



Księża Eliasz

Viktor Troyan



dramaturgie
społeczne

teatr powszechny

Teatr, który się wtraca



Tekst powstał w ramach spotkań Szkoły Dramaturgów Społecznych w ramach projektu „Dramaturgie społeczne”, realizowanego przez Teatr Powszechny w Warszawie i Fundację Strefa WolnoSłowa, dzięki wsparciu finansowemu miasta stołecznego Warszawy.

SCENA 1.

I był wieczór, i był poranek – dzień pierwszy. I ostatni.

UCIECZKA

Eliasz złazi w dół po linie, zrobionej jakby ze starych dziurawych prześcieradeł. Na dole nic nie widać. Eliasz stęka i przeklina.

Eliasz

Kurde, wiedziałem, że tak będzie. Nic nie może się udać, zawsze jakieś problemy. Jeśli coś może się spierdolić, to obowiązkowo się spierdoli. Tfu, Tfu. Nigdzie nie można czuć się bezpiecznie, wyluzować. Wokół sami debile, na nikim nie można polegać.

Tfu, ile tam jeszcze zostało? Dlaczego, kurde, wszystko tak ciężko idzie? Co ja takiego zrobiłem?

Patrzy w górę, zauważa dziwny ruch i słyszy cmokanie.

Aaa. Mam Cię! Oczywiście! Langoliery! Tfu na was, tfu. Zostaw mnie, zostaw.

Grozi pięścią do góry, pluje również do góry. Widzi, że to nic nie daje, zdejmuje jedną ręką but, trzymając się drugą ręką za linę. Wygina się i rzuca z całej siły butem do góry. Ręka nie wytrzymuje wagi i bohater spada do dołu.

Aaaaaaa!!!

SCENA 2.

NA NOWYM MIEJSCU.

Eliasz siedzi na łacie. Po jednej stronie ma ognisko, wokół którego siedzą Tiglath-Pileser i Amenemint, którzy wyglądają nieco starożytnie. Po drugiej stronie na jakiejś odległości jest mur z cegły i z żelazną bramą. Z ziemi wystaje znak «Teren prywatny. Wejście za okazaniem przepustki».
Eliasz podchodzi do ludzi przy ognisku.

Eliasz

Dzień dobry.

Tiglath-Pileser

No czołem, bracie-towarzyszu!

Eliasz

Czołem. Bracie? Towarzyszu?

Tiglath-Pileser

Oczywiście, jesteś naszym towarzyszem, gdyż ponieważ mamy komunizm i wszyscy chcą nie chcą jesteśmy towarzyszami.

Amenemint

A bratem jesteś ponieważ jesteś człowiekiem. Albo byłeś. Jest to niewątpliwie pytanie filozoficzne i do dyskusji, m. in. możemy to omówić w naszym niewielkim gronie. Wszystko zależy od tego co i kogo uważamy za człowieka i jakie warunki człowiek musi spełniać.

Tiglath-Pileser

Wiesz przecież jak to bywa. Ktoś jest człowiekiem od urodzenia, ktoś od pocięcia.
Niektórzy – od 3 miesięcy po pocięciu.

Amenemint

(do Eliasza)

A jak na mnie, mój pies ma więcej praw nazywać się człowiekiem niż ty, na przykład. Jest mądrzejszy i nie łązi po prześcieradłach pomiędzy światami.

Tiglath-Pileser

Kto w młodości nie szalał

(do Eliasza)

Weź załóż japonki, w jednym bucie wygładasz dziwnie. I nogę możesz uszkodzić.

Eliasz

Straciłem na polu walki.

Amenemint

Oczywiście. Pod Monte Cassino?

Tiglath-Pileser

(śpiewa)

„A maki czerwone
Wciąż pod Monte Cassino”

Eliasz

Broniłem się przed langolierami.

Tiglath-Pileser

Niepotrzebnie, nie obrażaj tych zwierzątek.

Eliasz

One żarły przestrzeń i czas.

Amenemint

Nie, głupku. One tylko sprzątały po tobie. Zjadły linę po której tutaj zszedłeś. Zresztą to był pożyteczny czyn, bo dalej byś tam wisiał i nas wkurzał.

Tiglath-Pileser

Miały też w tym swój interes, bo lina zawiera dużo witamin. Ją trzeba jakoś zagospodarować, jak pępownię. Musisz po przejściu na świat pozbyć się pępownicy. Kolejnej. Więc trzeba z nią coś zrobić, niech jedzą. Niektórzy teraz swoją placentę jedzą, ponoć zwiększa to odporność.

Eliasz

(rozglądając się)

Jakoś inaczej to wszystko sobie wyobrażałem. To niebo czy piekło?

Amenemint

Obawiam się, że piekła niestety nie ma w ogóle. Nikt go przynajmniej tu nie widział. I nawet o nim nie słyszał. To wszystko straszne bajeczki wymyślone w celach pedagogicznych.

Eliasz

Dlaczego niestety?

Tiglath-Pileser

Wszystko musi być w równowadze: dzień i noc, dobro i zło, niebo i piekło. To kosmiczna mądrość.

Eliasz

Znaczy, nieba też nie ma?

Amenemint

Oczywiście jest, tam, za płotem. Tylko ty tam nie trafisz. Masz przepustkę?

(Eliasz przecząco macha głową)

Widzisz. W takim razie nie wolno. Ale to nic, usiądź z nami, wypij coś, u nas jest zabawnie. Rozkoszujemy się wiecznym życiem, szukamy sensu życia i karcimy cywilizację zachodnią.

Eliasz

A co tam za ścianą? Duszy sprawiedliwych?

Amenemint

Nie. Przynajmniej nie widać ich. Ale gdzieś one muszą być. Więc chyba tam są. Ale ich nie widać.

Eliasz

A Bóg? Też go nie widzieliście?

Tiglath-Pileser

Nie, ale ja raz słyszałem jak on chrapie.

Eliasz

Chrapie?

Tiglath-Pileser

Jest taka teoria, że Bóg śpi i to wszystko mu się śni, i my istniejemy w jego śnie. I kiedy on się obudzi, to wszystko zniknie. Staramy się więc go nie obudzić.

SCENA 3.

UCZTA

Tiglath-Pileser

A kto pije, temu nalewajcie!

A kto nie pije, temu nie dawajcie!

Amenemint

Kto zdrow, kto dobrze pije,

Kto jest przyjaciel prawdziwy,

Niechaj to zdrowie wypije:

Wiwat dom nasz pocziwy!

Eliasz

Zdrowie Wasze i nasze!

Tiglath-Pileser

Wypił, wypił, nic nie zostawił!

Bodaj go, bodaj go Bóg błogosławił!

Eliasz

Transcendentalnie.

Amenemint

Niech żyje niewzruszona i niezłomna przyjaźń narodów i cywilizacji!

Eliasz

Uff, dobry trunek. Musi dobrze płonąć.

Tiglath-Pileser

Liberté, égalité, fraternité!

Amenemint

Chwała wyzwolicielom!

(Wszyscy razem)

Hip, hip, hurra!

SCENA 4.

KŁÓTNIA

Amenemint

Jesteś po prostu aroganckim, niewykształconym, głupim, infantylnym i zachodnim europejczykiem! Zniszczyłeś wszystkie osiągnięcia z przeszłości, więc musiałeś nawet na nowo nauczyć się budować drogi i wymyślać elektryczność na nowo!

Eliasz

Tu różnica w pochodzeniu i miejscu zamieszkania nie powinna mieć znaczenia. Przecież jesteśmy nawet z różnych epok!

Tiglath-Pileser

A przecież ona jest! I zawsze była i będzie. Jesteś za młody, nie rozumiesz. Nie potrafisz ani żyć, ani umrzeć porządnie. Nie znasz głównych zasad Wszechświata, a już dyskutujesz. Zapchałeś se głowę lewackimi pomysłami, i myślisz, że Boga za nogi złapałeś.

Amenemint

Co wy w ogóle wiecie i potraficie zrobić, aroganczy ignoranci? Starożytne cywilizacje studiowaliście tylko na podstawie skrawek zapisów, które zachowały się w ziemi i na podstawie pozostałych artefaktów, których nie możecie połączyć w prawidłowe łańcuchy przyczyny i skutku. Wciąż myślicie, że zbudowaliśmy piramidy jako nagrobki. Że jeździliśmy na osłach i nauczyliśmy się tylko tyle, żeby pracować z żelazem! Wyobraź sobie, co by się stało, gdyby za kilka tysięcy lat Twoja cywilizacja została odkopana i na przykład znaleziono opactwo Saint-Denis. Go też należy zinterpretować jako nagrobek? Albo zamek na Wawelu – został zbudowany dla uczczenia pamięci zmarłych władców? Jakie, zgodnie z waszą logiką, powinno wtedy wyciągać wnioski na wasz temat?

Tiglath-Pileser

A wasza sztuka? Co swojego wymyśliliście? Co nowego osiągnęliście? Nawet rzeźba jest skradziona co do jednego. Popatrz na baryeliefy socrealistyczne w Warszawie. One przecież jak dwie krople wody są podobne do babilońskich. Odbierz u was internet i inne technologie, które nie przetrwają tysiące lat – i o was też archeolodzy będą myśleli jako o dżicy, która wpadła tylko na robienie stopów metali.

Eliasz

A czemu tu siedzicie, skoro tacy mądrzy jesteście? Chodźmy do nieba!

Podpala butelkę

Do przodu, weźmy go szturmem!

Amenemint

Cicho-sza. Obudzisz Boga, schrzanisz nam wieczne życie!

Eliasz

A, k jebenie materi z takim życiem!

Rzuca butelkę za płot. Słychać dźwięk rozbijanego szkła.

Bóg się budzi. Wszystko znika

SCENA 5.

I był wieczór, i był poranek – dzień pierwszy. I ostatni.

KAZAMATA

Nieduży jasny pokój, oklejony tapetą. Z telewizora na ścianie leci Paktofonika. Okno jest otwarte w wewnątrz, zewnątrz widać resztki drutów. Wisi na nim lina, zrobiona ze starych dziurawych prześcieradeł.

Nad Eliaszem skłania się Uwe.

Uwe

(patrzy na Eliasza z uśmiechem)

Obudziłeś się? Cieszę się, że mogę Cię przywitać. Czołem, czołem.

Eliasz

Cześć. Na jak długo tu jestem?

Rozgląda się

Uwe

Kto wie, kto wie. Wszystko zależy od twojego stanu i samopoczucia. I, przede wszystkim, od formy fizycznej, szczególnie kręgosłupa i stawów. Jesteśmy dość wysoko. Wyglądasz niezbyt dobrze, ale, być może, to tylko taki widok masz. Nie jestem w sumie specjalistą od tego.

Eliasz

A w jakiej dziedzinie się specjalizujesz?

Uwe

Antropologia, historia. Badałem starożytne cywilizacje – Międzyrzecze, Egipt. Brałem na warsztat rozwój technologii cyfrowych, a także wykorzystanie energetyki jądrowej w starożytności. Jestem autorem kilku naukowych, okołonaukowych, a także pseudonaukowych teorii. I zawziętym krytykiem cywilizacji europejskiej.

Eliasz

Jesteś lewakiem?

Uwe

Wręcz przeciwnie, jestem przekonany tradycjonalistą. Ale myślę, że jeszcze zdążymy o tym pogadać, jeśli się tu zatrzymasz na dłużej.

Eliasz

(rozgląda się po pokoju).

Jak można stąd się wydostać?

Uwe

A nie jesteś czasem prorokiem Eliaszem?

Eliasz

Nie jestem. Chyba nie jestem.

Uwe

W takim razie tylko po tej linii.
Wskazuje na okno

Eliasz

A nie złapią?

Uwe

Nie, wszyscy o niej wiedzą. Służy do przekazania przemytu. Nikt z tym nie walczy, bo będą bunty. Ale uciec po niej jest ciężko, nie sięga ziemi, można mocno się stłuc.

Eliasz

I nie jest strzeżona?

Uwe

Ale to jest oczywiste, że jest.

Eliasz

Langolierzy?

Uwe

(uśmiecha się czule).

Nie, Cerber.

Odpoczywaj. Jeszcze będziesz miał czas żeby się przyzwycząić. U nas jest dobrze. I zabawnie. I spokojnie. Nikt Cię nie będzie niepokoić, będziemy mogli szukać sensu życia i karcic cywilizację zachodnią.

Eliasz

I dyskutować o Bogu?

Uwe

Po co o nim dyskutować, jest sobie i jest, trzeba go zaakceptować.

Eliasz

A ty zaakceptowałeś?

Uwe

A co mogłem zrobić? Jest silniejszy ode mnie, więc musiałem.

Eliasz

Kim jest Bóg?

Uwe

(z uśmiechem).

Tutejszego od razu poznasz. Jest taki wielki i brodaty. Najwspanialsze to jego nie wkurwiać, bo odłączy wszystkim telewizję.

Odchodzi na swoje łóżko nucąc „Jesteś bogiem”